

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 67.

Środa 21 marca 1860.

Nr. 67.

Poznań, 20 marca. Prowadzimy dalej wy-
ciagi z ostatnich druków sejmowych.

Szóste sprawozdanie petycyjnej komisji izby po-
selekiej mieści, między innymi, referat o petycji wła-
ścicieli gruntów położonych w rejonie for-
tecznym tumskiej cytadeli w Poznaniu. Pe-
tenci powtarzają tu raz jeszcze krzywdy swoje, do-
magając się, albo wydania ustawy, któraby wywłasz-
czała na rzecz państwa, posiadaczy gruntów w pierw-
szym i drugim rejonie tumskiej cytadeli położonych;
albo też zniesienia rozporządzeń które regulamin re-
jonowy z r. 1828 do tumskiej warowni zastosowały.
Wystawiwszy dotychczasową bezskuteczność wszyst-
kich sobie przychylnych, dawniejszych uchwał izby,
petenci dodają prośbę, żeby izba raczyła przekazać
ich petycję rządowi celem uchylenia słusznych zaża-
leń, nie zaś tylko do uwzględnienia, jak się to do-
tąd działo. Komisja wysłuchawszy w łonie swoim
komisarza rządowego, który oświadczył, że rząd zaj-
muje się już rewizją regulaminu rejonowego i że
przy tej pracy przyjdzie także kwestya wynagrodzeń
pod rozprawę, wnosi o przejście do porządku dzien-
nego w następujący sposób motywowane: „Zważyw-
szy, że rząd już się zajmuje rewizją regulaminu re-
jonowego, przechodzi izba do porządku dziennego.”
Nadmieniamy, że petycja o której tu mowa, załat-
wioną już została na posiedzeniu plenarnem izby po-
selekiej z d. 16 marca. Izba odrzuciła powyższy po-
rządek dzienny, przez komisję sejmową proponowany,
stanowiąc na wniosek p. Bentkowskiego, żeby powyż-
szą petycję rządowi, celem zaradzenia krzywdom,
przekazać.

W drugim sprawozdaniu finansowej komisji izby
poslekiej, czytamy referat o petycji aptekarza
Weissa z Nowego Tomyśla w W. Ks. Poznań-
skim, który wnosi, żeby opodatkować koncesye na
trobny handel po wsiach i miastach (dla miast chce
p. Weiss opłaty 100 tal. od każdej koncesyi, dla wsi
tylko 50 tal.); i żeby powstałe ztąd znaczne sumy
petent oblicza, że z jednego powiatu miałyby rząd
za podobne koncesye 14,000 tal. dochodu) przezna-
czyć na ulepszenie i powiększenie wojska. Komisja
nie przychyliła się do myśli tak anormalnego opodat-
kowania jednej klasy mieszkańców i wnosi o prze-
jście do porządku dziennego.

W témże sprawozdaniu jest referat o petycji Bo-
uchwała Tamma, właściciela w Wielkiem
hrzypsku pod Sierakowem, który się skarży
na przeliczenie swoje w podatku klasycznym. Ponie-
waż petent twierdzi swoich żądani zgoła dowo-
dami nie popiera, wnosi komisja o przejście do
porządku dziennego.

W témże sprawozdaniu jest rzecz o petycji róż-
nych gmin W. Ks. Poznańskiego, jako to: Wolf-
els, Mocheln, Czyżkówka, Łochowic, Nowej Dąbró-
wki, Drowiec, Łązna itd. które proszą o uporząd-
kowanie i zmniejszenie podatku gruntowego. Kom-
isja uważa tę petycję za załatwioną przez świeżo
uchwalone prawo o podatku gruntowym i wnosi o
przejście do porządku dziennego.

Trzecie sprawozdanie petycyjnej komisji izby pa-
nijskiej, między innymi, o petycji właściciela
tumskiego, pana Jauernick ze Strzeszek, w
której żąda, żeby państwo położyło na 130 in-
nych właścicieli gruntów, którzy położyli się powtórnie
na bezprawne pociąganie do składek na szkoły ele-
mentarne. Komisja wnosi jednomyślnie o przyjęcie
uchwały następującej: „Izba panów przekazuje rzą-
dowi petycję ku uchyleniu zawartych w niej uzasad-
nionych zażeń, oczekując, że przed wydaniem no-
wych przepisów prawodawczych zwierzchność szkolna
będzie przystępowała do podwyższania etatów
nauczycielskich ani do żadnych innych kroków, któreby
zachowane były na pociąganie osób prawnie nie-
zobowiązanych do składek na szkoły elementarne, lub
innych z tego pociągania w jakikolwiek sposób byłoby
możliwe.” Nadmieniamy, że petycja powyższa za-
łatwioną już ostatecznie została na plenarnem posie-
dzeniu izby panów z dnia 17 marca. Izba przyjęła
całą część wniosku swojej komisji, to jest prze-
kazywanie petycji rządowi w celu zaradzenia krzyw-
d; odrzuciła zaś część drugą, to jest rezolucję

wypowiadającą oczekiwanie, w jaki sposób tymcza-
sowo zwierzchność szkolna będzie sobie postępowa-
wała.

— W świeżo ogłoszonej przez wymownego i uczo-
nego dominikanina, ojca Lacordaire, książeczce:
O wolności Włoch, czytamy między innymi taki
ustęp:

„Włochy są wielkim i najszcześniejszym krajem.
Jest on wielkim, bo niegdyś rządził światem, bo po
kilkakroć był dlań źródłem oświaty. Jest nieszcze-
śliwym, bo ulegał od wielu wieków a w szczególno-
ści od lat pięćdziesięciu, jarzmu obcego panowania.
Nie masz, powiada gdzieś de Maistre, większego nie-
szczęścia dla narodu, jak być rządzonym przez inny
naród. Czas nie w niesprawiedliwości nie zmienia,
jak tylko jej trwanie. Sprawa Włoch przeciwko Au-
stryi jest sprawiedliwą; sprawiedliwą jest ona ze sta-
nowiska rozumu, nieskończenie zaś sprawiedliwszą
jeszcze ze stanowiska chrześcijańskiego.”

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana
mianować byłego dyrektora statystycznego biura w
Dreźnie, byłego saskiego radcę rejencyjnego dr. En-
gla, tajnym radcą rejencyjnym i dyrektorem staty-
stycznego biura w Berlinie.

Berlin, 19 marca. Izba panów przyjęła na przed-
wczorajszym posiedzeniu swoim złożone w obu izbach
roczne sprawozdanie komisji długów państwa doty-
czące zarządu długów państwa, podług wniosków ko-
misji skarbowej, bez dyskusji. W podobny sposób
przeszło następnie tymczasowe rozporządzenie z dnia
29 maja 1859, wydane w przedmiocie przekazania po-
życzki zaciągniętej w roku zeszłym, na rzecz głów-
nego zarządu długów państwa. Projekt do ustawy
dotyczącej wkupnego, czyli opłaty od osiedlania się
po miastach, który był trzecim z kolei przedmiotem
na porządku dziennym, nie dał także powodu do roz-
praw i przyjęty został w formie przez izbę poselską
uchwalonej. Pomiędzy petycjami, które w końcu
przyszły pod obrady, zasługuje tylko jedna na uwagę,
tj. petycja którą podał p. Jauernick z Strzeszek w
powiecie średzkim, wspólnie z 130 właścicielami dóbr
W. Ks. Poznańskiego. Proszący użalają się na nie-
prawne pociąganie ich do składek na utrzymanie
szkół elementarnych. Sprawozdawca tej petycji pan
Daniels poleca przyjęcie wniosku komisji, która pro-
ponuje oddanie żaloby prosiących rządowi do uwzględ-
nienia, mianowicie zaś do uchylenia od nich ciężeń
rów, które dały powód do petycji, aż do wydania
słusznych w tej mierze przepisów na drodze prawo-
dawczej. Komisarz rządowy przemawiał natomiast
za odrzuceniem petycji właścicieli dóbr W. Księstwa,
starał się dowieść, że rząd stosuje się w tym wzglę-
dzie do wyroków sądowych w tym przedmiocie wy-
danych i oświadczył, że wyroki te sprzeciwiają się
najoczywistszemu wnioskowi podanemu przez komisję.
Hr. Arnim-Boitzenburg zbijał twierdzenia i wywody
komisarza rządowego, a hr. Itzenplitz wykazywał po-
trzebę odmiany propozycji komisji, poczem petycja
w myśl uwag hr. Itzenplitza rządowi przekazana zo-
stała.

— Wychodzi tu od niedawnego czasu nowa po-
niedziałkowa gazeta, pod tytułem: Deutscher Bot-
schafter. Dziennik ten zamieścił w ostatnim nu-
merze swoim, w numerze 11, korespondencją dato-
waną z Poznania, z pierwszych dni marca. Ponieważ
zajmująca może być dla czytelnika, usłyszeć od czasu
do czasu, co też berlińskie dzienniki o poznańskich
i polskich stosunkach prawia, powtarzamy więc po-
niżej cały ów list. Poznański korespondent Bot-
schaftera pisze:

„Zakaz żałobnego nabożeństwa za hr. Skrzyne-
ckiego obudził nie tylko w polskich kołach zadziwienie.
Jenerała Skrzyneckiego za rewolucjonistę uważać,
jest to nie rozumieć najzupełniej rzeczywistego po-
łożenia rzeczy. Skrzynecki był wodzem polskiej armii,
walczący za ojczyznę i prawo przeciwko carowi Mi-
kołajowi, który łamiąc przysięgę, pogwałcił był pol-
ską konstytucję. Godziło się przypuszczać, że za
ministerstwa które obronę konstytucji godłem swo-

jém uczyniło, właśnie jenerał Skrzynecki będzie wy-
noszony jako bohater wolności konstytucyjnej. Jak
dalekim był jenerał od usposobienia rewolucjonisty,
dowiódł tego, uciekając w r. 1846 z miasta w chwili
wybuchu krakowskiego powstania. (Korespondent nie-
miecki pomieszał tu, jak się zdaje, jenerała Skrzy-
neckiego z jenerałem Chłopickim. Przyp. Red. Dzień.)
To też rząd austriacki kazał go pochować z wszel-
kimi honorami wojskowymi. (Być może, ale nie
wiadomo nam o tém. Przyp. Red. Dzień.) Nie sądzi-
cie abym należał do przestarzałej kategorii entuzya-
stów dla sprawy polskiej. Kto kierunkowi temu ho-
duje, łatwo się z niego może tu wyleczyć. Pomimo
to obawiam się, że tu na Wschodzie nierozwiązana
istnieje zagadka w trwaniu polskiej narodowości. Za-
gadki tej nie ubije się gwałtownymi środkami. Nie
myślę też czasów polskiej samoistności ogłaszać za
znikłe na zawsze. Jedno przecież pragnąłbym przy-
pomnieć reprezentantom polskich interesów w izbie
poselskiej: Dopóki na nowo Polska nie powstanie,
są oni w skutek swojej przysięgi wierności polskimi
Prusakami, nie zaś pruskimi Polakami. Nie myślę
im nigdy odmawiać prawa strzeżenia języka i naro-
dowości, odpierania zamachów na ich narodowość.
Naganiamy liberałów co, jak pan Saenger, wstrętowi
swemu ku Polakom dają się pociągać do brania w
obronę różnych szykan. Ale nie rozumiemy także jed-
nostronności Polaków z jaką odwracają się od przy-
mierza z przyjacielmi prawa w izbie, by wszystkie
kwestye wyłączenie z narodowego rozstrzygać stano-
wiska. Frakcja polska należy do najbardziej utalen-
towanych w izbie poselskiej. Obejmuje ona jednak
tak różnorodne żywioły jak żadna inna; ogarnia bo-
wiem naród, nie zaś polityczne tylko stronnictwa.
Z polskiej frakcji izby poselskiej i izby panów dałby
się mały utworzyć parlament, w którym ludzie jak
hrabia Działyński i hrabia Bniński z jednej strony,
a panowie Libelt i hr. Cieszkowski z drugiej strony,
przeciwne stanowiliby bieguny. Jakież podobna np.
kwestya podatku gruntowego z polskiego załatwić
stanowiska? A przecież wszyscy Polacy zgodzili się
na opinię hr. Cieszkowskiego. W roku zeszłym gło-
sowali wszyscy Polacy przeciwko prawu o małżeń-
stwie, pospołu z katolikami i liberalny protestant Pi-
laski. Kiedy Polacy wystawiają sprawę swoją jako
opartą na podstawie historycznej, mają słusność po
sobie. Zle wszelako temu odpowiadają ich przymi-
lania i umizgi w obec sprawy uciśnionych narodowo-
ści. Jakież np. podobieństwo pomiędzy polską a wło-
ską sprawą? Polska była przed 88 jeszcze laty
wielkiem, niepodzielnym państwem; Królestwo Pol-
skie istnieje po dziś dzień jeszcze wedle traktatów
wiedeńskich. Włochy od lat 1400 politycznej spój-
ności nie posiadały. Włoska idea jednoty jest mrzon-
ką, która tylko w negacji obcego panowania ma coś
rzeczywistego. Polska jednota polityczna przez ty-
siąc lat istniała. Żałować trzeba, że rząd nie zapo-
biega panującemu tu nieukontentowaniu z niektórych
wyższych urzędników przez ich usunięcie. Liberalna
maska którą Rosya przybrała, wybornie służy ku od-
wróceniu wielu polskich umysłów najzupełniej od nas,
na korzyść przebiegłego sąsiada.”

AUSTRYA.

Kraków, 10 marca. Czwarte posiedzenie Towarzy-
stwa ogniowego odbyło się 2 marca wieczorem. Pre-
zes przyjmował delegację Towarzystwa lwowskiego
rolniczego, która odczytała instrukcję swoją i w tej
wynurzone były życzenia, które po większej części
już przez ogół Towarzystwa w uchwały zamienione
zostały. Członków delegacji powołano uchwałą zgro-
madzenia na członków komisji ustawodawczej. Na
wniosek hr. Wodzickiego wszczęła się bardzo wa-
żna dyskusja nad kwestyą przypuszczania miast do
Towarzystwa asekuracji ogniowej i pomimo usiłowań
niektórych członków, aby nie wyłączało nikogo i nie
skazywało na uciekanie się do towarzystw zagran-
icznych utrzymało się zdanie, że miasta wprawdzie
mają równe uprawnienie należenia do Towarzystwa,
jak posiadacze lub dzierżawcy wsi, folwarków itd.,
że jednakowoż przypuszczenie miast do Towarzystwa
mogłoby w przypadku wielkiego pożaru przyprawić

je o bardzo wielkie straty lub też byt jego zagrozić, że częściowe asekurowanie sum w innych towarzystwach zagranicznych jest niepewne. W skutek obrad tych podaje p. Karól Rogawski wniosek taki: Zgromadzenie uchwała w zasadzie przypuszczenie miast do Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia. Lecz poleca przyszłej dyrekcyi Towarzystwa zbadanie sprawy i przedłożenie Towarzystwu sposobów przeprowadzenia tej uchwały. Wniosek jednomyślnie przyjęto. Podobnie zdecydowało zgromadzenie w kwestyi rozszerzenia zadań i przeznaczenia Towarzystwa na szkody zrządzone przez gradobicie.

Na następującym posiedzeniu, które się odbyło 3 marca, przyjęto po długich debatach zasadę płatności urzędów, ale pomimo uznania tej zasady Towarzystwo uchwała, że dopóki fundusze nie będą wystarczającymi na płacę wszystkich dyrektorów, płacić będzie tylko żądającym wynagrodzenia. W dalszym ciągu obrad przyjęto proponowany wniosek, aby Komisji pozostawić wymotywowane oznaczenie sumy która ma być na koszt administracyi użytą.

Wiedeń, 16 marca. Wczoraj odbyła się ważna rada ministeryalna, na której podobno stanęło, aby w obec zamiarów francuskich co do zajęcia Sabaudyi i Nizy żadnego stanowczego kroku nie uczynić i biernie się w tej mierze zachować. W ogóle jak na teraz w obec wypadków europejskich Austria rolę widza odegrać zamysła, chyba że o samą Austrię, albo o Niemcy, z któremi solidarnie jest związana, rzecz będzie się toczyła. O wpływie na dalekim Wschodzie, w serbskich, wołoskich itd. powikłaniach, nie ma mowy tej chwili. Twierdzą niektórzy iż brudy powiązane z małwersacją barona Eynatten są dowodem coraz głębiej upadającej moralności austriackiej, ale zarliwi jej obrońcy owszem twierdzą, że przeciwnie takie postępy zawsze były w Austrii normalne, a dziś dopiero czule sumienie rządu zaczyna w nich upatrywać nieprawość. Powiadają że dostawy wojskowe z dawien dawna jedynie za pomocą przekupstwa w Austrii było można uzyskać, i że tę dziesięć trzeba było koniecznie jakoś w inny sposób sobie nagrodzić. Gdyby ta procedura była rzeczą w Austrii niezwykłą, feldmarszałek por. Eynatten wydostawszy się za granicę, nie byłby wracał, pomny przysłowia niemieckiego „Bleibe im Lande und nähre dich redlich.“ Za rządów Metternicha, piszą do ministeryalnej berl. Gazety Pruskiej, bywało że protegowanym sędziom, jeżeli w długi zaszli poruczano sprawy żydowskie, a w krótkim czasie wybrnęli z interesów i postawili się na nogi. Otóż i sens moralny filozoficznych słów: „Kiedy osieł stoi u żłobu, dla czego nie żre?“

Gazeta Wiedeńska zamieszcza w części swojej nieurzędowej następujący opis zajść w Peszcie: Według doniesień z Pesztu, dziś 15 marca przed południem tłum studentów w liczbie około 200, usiłował wtargnąć do różnych kościołów, a następnie udał się na cmentarz leżący za przedmieściem Franciszkańskim. Po bezskutecznym wzywaniu do rozejścia się spokojnego, policja widziała się zmuszoną do przedsięwzięcia kilku aresztowań, aby zapobiedz dalszym wybrykom. W skutku tego tłum pociągnął ku cmentarzowi Kerepeskiemu, a gdy urzędnicy policyjni przeszkodzić temu chcieli, powitano tak ich jako też oficera i żołnierzy straży policyjnej, obelgami, co dało niezbędny powód do dalszych aresztowań, a nakoniec zmusiło pomienione organa bezpieczeństwa publicznego do użycia broni, jak skoro uczyniono na nich napad i zamach w celu uwolnienia aresztowanych. Na nieszczęście zaszło przy tym kilka wypadków poranienia. Ludność miejska nie miała najmniejszego udziału w całym tem zajściu, i porządek był najmniejsz nie został naruszony, dla tego też straż policyjna, która przy tej sposobności wystąpiła, wystarczała sama jedna aby utrzymać powagę prawa. Wczorajem studenci starali się odwieść publiczność od zwiedzania teatru węgierskiego, a wdanie się urzędników policyjnych i konnej straży policyjnej pozostało bez skutku. Zawezwany dywizyon wojska wypróżnił plac z obecnych, i spokojność nie została więcej naruszona.

Donau-Ztg. o tym wypadku tak pisze: „Jesteśmy w możności uzupełnić podanie Gazety Wiedeńskiej następnie: Studenci obwinęli kołpaki swe krepę, i niesli wieniec wawrzynowy z trójbarwną wstęgą, na której był napis: „Tym, którzy przelali krew za ojczyznę, poświęca młodzież uniwersytetu peszteńskiego.“ Udał się naprzód na cmentarz przedmieścia Franciszkańskiego, a ztamtąd odegnani, wrócili się ku cmentarzowi po za przedmieściem Józefińskim, gdzie, gdy im wzbroniono wstępu, zaśpiewali pieśń i przerzucili wieniec za parkan. Tłum początkowo wynoszący około 200 głów, wzmógłszy się do 400 lub 500, udał się następnie na cmentarz za rogatką kerepską. Zastawszy tam urzędnika policyjnego i kilku żołnierzy policyjnych, i dowiedziawszy się, że właśnie aresztowano dwóch studentów za podburzające mowy, jeden ze studentów wywijając swym fokoszem, wzy-

wał obecnych do uwolnienia więźniów. Straż policyjna złożona z 6 ludzi, w obawie, aby nie być pokonaną przez tak przeważającą liczbę, użyła broni. Jak słychać, trzy osoby miały być zranione. Śledztwo już rozpoczęto.

Taż gazeta dodaje w przypisku: Jak słyszeliśmy, nic od wczoraj wieczór nie zaszło ważnego w Peszcie. Panuje tam zupełna spokojność, a duch mieszkańców jest dobry. Surowe dochodzenie zarządzane zostało z powodu zajść wczorajszych. Poczyniono jeszcze dalsze aresztowania, a zajścia te karane będą tak na drodze dyscyplinarnej jako i kryminalnej.“

Ostr. Ztg. powiada, że już od kilku miesięcy młodzież w Peszcie rzuciła książki a poczęła się zajmować polityką, skutek więc tego nie mógł być inny. Korespondent peszteński tego dziennika pisze pod dniem 15, że w kościele archidiecejalnym zamówiono nabożeństwo żałobne na godzinę 9 rano. Kościół był dosyć pełny, lecz nie natłoczony, i nie nie okazywało wewnątrz, aby się jaka demonstracja gotowała. Dopiero następnie plac przed kościołem napelniał się młodzieżą w narodowym stroju, i około 250 lub 300 studentów udało się do kościoła reformowanego a następnie za miasto ku cmentarzowi. Dniem poprzednio wielu mieszkańców otrzymało listy zapraszające na nabożeństwo żałobne a zarazem ostrzeżenie, aby tego dnia nie być w teatrze. Z tego powodu drzwi kościołów były obsadzone policyntami, jako też cmentarze zamknięte i pod strażą. Do szpitala ś. Rocha przywieziono kilku ranionych.

FRANCYA.

Paryż, 16 marca. Wszystkie niemal wiadomości dzisiejsze potwierdzają to co już od dwóch dni głoszone o nowym poniekąd ultimatum rządu francuskiego, tyczącem się Włoch środkowych. Cesarz Napoleon w liście swoim do króla sardyńskiego tłumaczy sobie wprawdzie wypadek głosowania w Romani jako wymowne potępienie administracyi papieskiej, a głosy Toskanii jako stanowcze odrzucenie familii habsbursko-lotaryńskiej, ale nalega mimo to, aby rząd sardyński nie zajmował jeszcze Romani i aby Toskania zorganizował w osobne państwo, oddane pod zarząd któremukolwiek z książąt sardyńskich, któryby równocześnie objął wikaryat w Romani. Przedstawia przytém cesarz, że wola ludów włoskich nie daje jeszcze królowi prawa do przeprowadzenia bezwzględnej swojej polityki, któraby go na największe niebezpieczeństwa narazić mogła. W tym duchu pisany jest także ważny artykuł w dzisiejszej półurzędowej Patrie, widocznie aby opinią publiczną pouczyć i przysposobić. Równocześnie podobno wystósował rząd francuski ostateczne wezwanie do stolicy apostolskiej, aby zezwoliła na oderwanie administracyjne Romani i wikaryat jednego z książąt sardyńskich; ale odpowiedź z Rzymu już, jak słychać, nadeszła; jest ona tak stanowczem odrzuceniem wniosków francuskich jak wszystkie poprzednie, nietylko bowiem kardynał Antonelli, ale bardziej jeszcze od niego sam Pius IX postanowił w niczem nie ustąpić i politykę swoją aż do najdalszych jej następstw przeprowadzić. Do klątwy przeciw królowi sardyńskiemu wszystko już przysposobione do najmniejszych nawet szczegółów, a wypadek taki pociągnąłby za sobą skutki tem opłakaniejsze dla stron obydwóch, że nie brakłoby podobno na demonstracyach przeciwnego rodzaju, szczególnie w miastach północno włoskich, które na taki przypadek chcą oświeceniem lub inną uroczystością objawić swoje usposobienie. W samym Rzymie, jak donosi podobno p. Veillot w swoich listach prywatnych, rozdrażnienie jest tak wielkie, że mimo przytomności wojska francuskiego przyszłoby może do rozruchów, gdyby papież w zamierzony sposób potępił postępowanie króla sardyńskiego, który jest w oczach Włochów symbolem patriotyzmu i narodowości. Obok tego, cośmy powiedzieli o ostatnich postanowieniach rządu francuskiego, obiega dzisiaj inna, całkiem przeciwna pogłoska. Mówiono na giełdzie, że wkrótce pojawi się w Monitorze oświadczenie rządu mniej więcej tej treści; że cesarz czynił przez długi czas co tylko mógł, aby warunki traktatów z Villafranca i Zurychu wykonane zostały, że aż do samego ostatka, narażając się nawet na gniew Anglii, starał się przeszkodzić przyłączeniu Toskanii i zgwałceniu praw papieża do Romani, ale, że teraz w obec uderzających wypadków głosowania powszechnego niepodobną mu opierać się dłużej i odmawiać swego przyzwolenia, że zatem Francya zmuszoną jest do gwarantowania Piemontowi Włoch środkowych. Dzienniki angielskie w ogóle bardzo zadowolnione z głosowania powszechnego we Włoszech. Times uważa, że los Włoch jest teraz rozstrzygnięty, że wypadek głosowania jest świetnym zwycięstwem, które odniosła niepodległość włoska, że wreszcie Francya, której cesarz władzę swoją zawdzięcza także głosowaniu powszechnemu, będzie musiała uznać jednomyślne życzenie Włochów. W tym samym duchu przemawia

Morning Post, wskazując, że najzupełniejsza wolność zostawiona była każdemu przy głosowaniu. Co do Sabaudyi nikt już wątpić nie może, że kraj ten wydanym będzie bez dalszych trudności i korowódów rządowi francuskiemu, który nie podda się żadnej próbie głosowania, chyba tylko potwierdzeniu dokonanego czynu przez parlament sardyński. Przyczyny tego zwrotu w zamiarach cesarza z jednej strony znajdują się w przedstawieniach gabinetów, które wola nie sprzeciwiać się zaborowi małego znaczącego kraju, jak uwydatniać niebezpieczną zasadę odwoływania się do woli ludowej, z drugiej zaś w tej okoliczności, że głosowanie powszechne dałoby, jeśli nie całkiem niepomyślny wypadek dla Francyi, to przynajmniej tak małą przewagę na jej korzyść, że równałaby się klęsce moralnej dla rządu francuskiego. Przestrzegano pod tym względem w Turynu rząd francuski, który znów skarżył się, przez barona Talleyranda, na agitacyę antyfrancuską i na odezwy gubernatorów w Sabaudyi i Nizy zapowiadające głosowanie powszechne o którym nikt nie myśli. Protestacya szwajcarska przeciw przyłączeniu Sabaudyi do Francyi złożoną już została w Turynie przez p. Tourte, posła szwajcarskiego, i równocześnie w Paryżu przez p. Kerna, zawierająca ona w bardzo mocnych wyrażeniach oświadczenie, że Szwajcarya uważa się za uwolnioną od obowiązków neutralności względem Sardynii i Francyi, do których ją traktat z roku 1815 zmuszał. Zatem razem wystósował rząd związkowy notę do wszystkich europejskich mocarstw europejskich, donosząc im o swęj protestacyi i wzywając ich opieki dla związku zagrożonego w granicach i niepodległości swojej. — Znakomity ekonomista Michel Chevalier, dotychczasowy radca stanu, mianowany został senatorem.

Paryż, 17 marca. Dzienniki dzisiejsze podają notę posła szwajcarskiego Kerna, wystósowaną do ministra Thouvenela. Nie jest ona tak groźną jak wczoraj mówiono, zawiera tylko doniesienie, że rząd związkowy zawezwał Sardynią, aby szanowała i zachowała zobowiązania podjęte traktatem z r. 1564 a zatwierdzone układem z r. 1816, dalej oświadcza, że przyłączenie szczególnie zneutralizowanych okręgów Chablais, Faucigny i Genevois do jakiegokolwiek innego kraju jest zgwałceniem zastrzeżeń traktatu z r. 1815, w reszcie uroczystą protestacyą przeciw wcieleniu owych okręgów do Francyi „dopóki mocarstwa europejskie, którym rząd francuski sam zapowiedział zamiar swój przedłożenia tej sprawy zdania swego nie wyrzekł.“ Courrier des Alpes, dziennik, który w Sabaudyi popiera zamysły rządu francuskiego, donosi, że z Lyonu wysłano już dwadzieścia dragonów, które mają zająć miasto Chablais, ale wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia; nim przyłączenie rzeczywiście nastąpi, upewnić się zapewne jeszcze czas niejaki na układach z mocarstwami, do których rząd szwajcarski wydał odezwy, aby wszelkim sposobem utrzymały stać się w Sabaudyi. W Nizy między znaczną liczbą bawijących tam cudzoziemców odznaczają się wprawdzie Angliacy i Rosyanie gorliwem agitowaniem przeciw wcieleniu tego kraiku do Francyi, ale wiadomość którą wczoraj straszono, jakoby Rosya i Prusy, mocy owę odezwy szwajcarskiej, protestowały już Paryża, nie potwierdza się dotychczas. Owszem wiaujemy się z tego co wczoraj wieczorem mówił lord Russell w izbie niższej, że się Anglia z Prusami wprawdzie porozumiała co do zapatrywania się sprawę sabaudzką, ale do żadnych wyraźnych kroków jeszcze nie przyszło, zwłaszcza, że podobne porozumienie nie nastąpiło jeszcze z Austrią i Rosyą. Tém posiedzeniu doniósł lord Russell o odebraniu nowej depeszy od ministra Thouvenela, w której rząd francuski stara się usprawiedliwić zabór Sabaudyi powodami wynikającymi ze zmian terytoryalnych chodzących teraz we Włoszech, oświadczył zarazem że sprawa ta bardzo ważna zawilszą się stała jeżeli przez orzeczenie ministra Cavoura jakoby ludność owych krajów mogły przez głosowanie stanowić o swoim losie, i powiedział wreszcie, że rząd angielski odpowiedział już na tę depeszę, a odpowiedź swoją przedłoży parlamentowi, skoro ją tylko król zatwierdzi. Tegoż samego wieczora roztrząsano w izbie wyższej ów przedmiot w skutek zapytania lorda Carnavona, który żądał objaśnienia względem sposobności zachodzących w doniesieniach o sposobie jakim ludność głosować ma w Sabaudyi. Książę castel potwierdził tylko, że sprzecznosc takowa oczywiście zachodzi, której on wytlómaczyć nie potrafił, wezwał jednak zgromadzenie do umiarkowania i ostrożności donosząc o odebranej przez rząd depeszy Thouvenela. Co do sprawy włoskiej, dowiadujemy się z Turynu, że nikt już nie wątpi w tém miast o niezwłocznem obwieśczeniu przyłączenia Toskanii i Romani. Z tego powodu nawet odroczone było powołanie parlamentu sardyńskiego od 2 do 12 lutnia, aby deputowani z Toskanii i Emilii mogli na nim zasiadać; w Toskanii już nawet wybory

parlamentu na dzień 25 marca naznaczone. Zdaje się, że król Wiktor Emanuel jeszcze przed zwołaniem parlamentu uda się do Toskanii, aby zarząd tego kraju oddać krewnemu swemu księciu Carignan jako jeneralnemu gubernatorowi lub wicekrólowi. Dyktator Farini zostanie prawdopodobnie ministrem spraw wewnętrznych w Sardynii, a Ricasoli prezydentem izby poselskiej. Z Rzymu donoszą już o przesłaniu drugiego monitoryum, które zawsze ekskomunikę papieską poprzedza, a dzienniki francuskie ogłaszają dzisiaj długą depeszę kardynała Antonelli w odpowiedzi na ostatnie wnioski francuskie, która obok groźkich skarg przeciw rządowi sardyńskiemu i rządowi zburzonych krajów włoskich zawiera bezwarunkowe odrzucenie wszystkich wniosków francuskich z przytoczeniem powodów. W Neapolu wreszcie uspokojenie ludności tak groźne, że się co chwila spodziewać można powstania; przybycie floty angielskiej podniosło odwagę stronnictwa liberalnego; ma, wedle oświadczenia lorda Russell w parlamencie, rozkaz dania przytułku zbiegom politycznym, którzyby się pod sztandar angielski schronić chcieli. Flota francuska będąca dotychczas w przystani Algeiras odebrała rozkaz udania się niezwłocznie do Neapolu. — Proces biskupa orleańskiego Dupanloup już od dwóch dni się toczy; zasługiwała na szczególną uwagę obrona słynnego z wymowy adwokata Berryera, który w bardzo dotkliwy sposób zaczął rząd cesarski dając przeczucie, że postępowanie jego od początku do końca jest szeregiem czynów wiarygodnych. — Rada miejska paryska uchwaliła wczoraj wybudowanie trzech nowych kościołów w stolicy i przyjęła podarowany od rządu las Vincennes, który zamieniony zostanie na pyszne miejsce przechadzki szczególnie przeznaczone dla mieszkającej w pobliżu klasy robotniczej. — Monitor ogłasza dość znaczne zmniejszenie w kadrach batalionów strzeleckich i piechoty liniowej.

ANGLIA.

Londyn, 14 marca. Na posiedzeniu izby wyższej z 9 marca margrabia Normanby zażądał przedłożenia instrukcji udzielonych angielskiemu pełnomocnikowi w Florencji, mianując przy tej sposobności postępowanie rządu tymczasowego w Toskanii „więcej niż okrutnym. „Po przemówieniu się lorda Wodehouse i księcia Argyle za rządem, margrabia Normanby coinał swój wniosek. W izbie niższej lord John Russell oświadczył w tymże samym dniu, iż Austria i Prusy zgodziły się w ogólności na jego zdanie w sprawie sabaudzkiej, nie udzielając wszakże swoich zamiarów; w jaki sposób Rosja sprawę tę pojmuje, do tego nie jest wiadomym; w opinii Szwajcaryi dotychczas żadna nie zaszła zmiana; Sardynia obiecuje, iż głosowanie w Sabaudyi, gdyby się parlament piemontski miał zgodzić na takowe, odbędzie się zupełnie bezstronnie. Następnie zatwierdzono adres do królowej tyczący się traktatu handlowego, i odrzucono poprawkę Horsmana 282 głosami przeciw 56. — Na posiedzeniu izby niższej z 12 marca lord John Russell odpowiedział na interpelację lorda J. Manners, iż lord Cowley odebrał polecenie zapytania się, w jaki sposób cesarz francuski zechce poradzić się wielkich mocarstw w sprawie sabaudzkiej; pan Thouvenel przygotowuje w tym przedmiocie okólnik, a objawienie opinii wielkich mocarstw będzie wielką

wagi. Lord John Russell i lord Palmerston, spowodowani przez słowa pana Disraeli, zawierające ukrytą naganę dla rządu, oświadczyli następnie, iż życzyliby należało, aby parlament wystrzegł się drażliwych dyskusji, jeżeli niechce wywołać wojny lub też upadku gabinetu. W końcu uchwalono większością 53 głosów zniesienia cła od papieru.

Podług paryskiego telegramu dziennika Morning Post, pan Thouvenel usprawiedliwił wcielenie Sabaudyi w obec wielkich mocarstw w formie noty. Treścią tej noty będzie, iż Francya ma zamiar zapytać się mieszkańców Sabaudyi i Nizy; o sposobie tego zapytania jednakże w okólniku wzmianki nie będzie; natomiast rząd francuski wprost oświadczy, iż domysły, jakoby część Sabaudyi miała być ustąpioną na rzecz Szwajcaryi są nieuzasadnione. — Książę Montpensier przybył do Londynu.

— 16 marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej zatwierdzono adres tyczący się traktatu handlowego pomiędzy Anglią a Francją 68 głosami przeciw 38. — Paryska depesza dziennika Times donosi, iż Szwajcaryja piśmiennie zaprotestowała przeciw wcieleniu Sabaudyi do Francyi i posłała notę w tym przedmiocie do mocarstw, które gwarantowały traktat wiedeński.

WŁOCHY.

Turyn, 18 marca. Król przyjmował dziś o 4tej godzinie z południa Fariniego, który mu wręczył dokumenta tyczące się powszechnego głosowania w prowincyi Emilii. Wiktor Emanuel powiedział przy tej sposobności w streszczeniu co następuje: Wola ludu okazała się zupełnie jasno. Król przyjmuje wotum ludności Emilii, przyłączając księstwa i Romanję do starych prowincyi. Romanja oddzieliła się od rządu papieskiego; król powiedział, że nigdy nie przestanie szanować głowę kościoła, i jest gotów bronić niezależności, jaka konieczną jest dla najwyższej duchownej władzy papieża, do utrzymania zaś jego dworu pewną kwotę płacić i jako niepodległemu monarsze okazywać najwyższe uszanowanie. — Dziennik urzędowy ogłasza dekret, podług którego prowincye Emilii przyłączone zostały, a ich kolegia wyborcze na dzień 25 marca zwołane celem wybrania deputowanych do parlamentu sardyńskiego. — Czwarta dywizya otrzymała rozkaz być gotową do pochodu do Bononii. Otwarcie parlamentu odłożonem zostało aż do 12 kwietnia. Król ma wydać proklamacyę do ludów świeżo przyłączonych prowincyi. Gazetta del Popolo wzywa inne dzienniki, aby nie donosiły o ruchach wojska. Zawarcie nowej pożyczki w ilości 100 milionów lirów ma być bliskim ukończeniem.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 marca. W tych dniach przybywa do Poznania, ceniona artystka panna Jenny Meyer, której śpiew i dla głosu pięknego i dla wyborniej szkoły wielce ceniony. Słyszymy, iż w piątek młoda ta śpiewaczka występuje z koncertem na wielkiej sali bazarowej, na co zwracamy uwagę lubowników muzyki.

— Dotychczasowemu wikaryuszowi Teofilowi Zygmantowskiemu w Ostrowie, powierzone zostało w komendę probostwo w Mikorzynie, powiecie ostrzeszowskim; prodziekan Kławiński w Parkowie, mianowany został na dniu 13 stycznia r. b. rzeczywistym dziekanem dekanatu rogozińskiego.

— Nauczyciel Walenty Pazdowski z Wojnowa, otrzymał tymczasowo posadę nauczycielską przy szkole kat. w Miłosławicach, pow. wągrowieckim.

— Naznaczone na dzień 25 b. m. jarmarki przenoszą się z powodu przypadającego w dniu tym święta katolickiego Zwiastowania NMP. w Gniewkowie na dzień 28, w Uściu na 29 i w Mogilnie na 27 marca.

Ostrów, 16 marca. Onegdaj odbyło się w kościele tutejszym zamówione i zapowiedziane poprzednio uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę sp. Jana Skrzyneckiego, wodza naczelnego b. wojsk polskich. Przybyli na nie licznie parafianie tutejsi, lecz nie równie licznie obywatele powiatu odolanowskiego wraz z rodzinami swemi, między którymi niejedną pod wodzą zgasłego naczelnika w szeregiach ojczystych walczył. Grono duchowieństwa na obchód zebranego pomnożyło mianowicie czterech duchownych z pow. ostrzeszowskiego przybyłych, na których gotowość i usługę w takim razie można było już z góry i niechybnie liczyć. Do podniesienia uroczystości byłaby się bardzo przyczyniła już na pół przyrzeczona stósowna przemowa z ust jednego w powiecie naszym kaznodziejów, lecz tenże bacząc na okoliczności, uznał za najstosowniejszą zachować milczenie. Wszakże i bez takiej przemowy było nabożeństwo całe wymownym, głębokim i uroczystym objawem rozpaczy i uczuć, prośb i modłów naszych, odnoszących się do wiekopomnego zdarzenia dziejowego a skierowanych ostatecznie do Tego, w którego ręku spoczywają losy tak pojedynczych ludzi, jak całych narodów. Składka po skończeniu nabożeństwa przez dwie najznakomitsze panie powiatu naszego zebrana, ma być na wystawienie skromnego pomnika Sebastyanowi Klonowiczowi w mieście jego rodzinnem, Sulmierzycach, w powiecie naszym położonych, przeznaczoną.

Wiadomości literackie.

— Zeszyt Biblioteki Warszawskiej za miesiąc marzec wyszedł z druku i zawiera: Król Ryszard II, dramat W. Szekspira, akt I, przekład Józefa Korzeniowskiego. Kobieta, Studium historyczno obyczajowe, przez Zygmunta Kaczkowskiego. Literatura włoska: Rzut oka na obecne piśmiennictwo, III, Tomasso Grossi. Apoteoza mierności. Śmierć bohaterom. Berchert. Carrer. Włoska fantastyczność. Niebo za jasne i słońce świetne... dla duchów, ale nie kochanków. Wesoły Romani i smutny Dall' Ongaro. Parnas krynolin. Szkoda papieru, pióra... i czytelników, przez W. M. O ptakach drapieżnych w Królestwie Polskiem, pr. Władysława Taczanowskiego. Literatura francuska: La legende des Siècles, par V. Hugo. Powieśćo pisarze w Galicyi. Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. Les grands peintres avant Raphaël, nowa publikacya Wiktora Didron. Macaulay i jego dzieła. Madame Swetchine, sa vie et ses Oeuvres, przez hr. Falloux. Kandydatura Lacordaira. Les Grandes Usines de France, pr. J. Turgan. Wiadomości literackie. Kronika literacka: Dzieje Mazowsza za panowania książąt, przez F. Kozłowskiego, m. n. p. b. prof. gimn. gub. warsz., Mazowszanina, [Warszawa 1859, przez Juliana Bartoszewicza. Metoda czytania, poczynająca się od pisania, czyli metoda Gräsera, przez Albina Kohna. Poezye Antoniego Edwarda Odyńca, wydanie nowe, poprawne i pomnożone, Wilno 1859, przez Kazimierza Kaszewskiego. Rozmaitości. Mennica jóbżeńska, przez Józefa Przybrowskiego. Wiadomości z nauk. Chemie. Rozmowy John Humphry Davy, przełożył Ludwik Zejszner. Próby chemiczne wody pochodzącej ze studni w posesyi pana Temiera pod rogatkami Powąskowskimi przez T. L. Korespondencye. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiej od prezydenta cesarsko królewskiej warszawskiej medyko chirurgicznej akademii. Do redakcyi Biblioteki Warszawskiej, sprawozdanie z czynności wydawnictwa dzieł Długosza, od Józefa Łepkowskiego. Kronika bibliograficzna. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc styczeń r. b.

— Wyszło nakładem Orgelbranda w Warszawie dzieło pod tytułem: Boska Komedya Danta Alighieri, tłumaczenie Juliana Korsaka, z przedmową i objaśnieniami w dwóch wydaniach; jedno na lepszym papierze i ozdobione szesnastu rycinami, drugie na papierze zwyczajnym i bez rycin. Istniały już częściowe tłumaczenia tego wspaniałego poematu, dokonane przez Lenartowicza, W. Kulczyckiego, Stanisławskiego; jeden Korsak dopełnił całkowicie olbrzymiej pracy; rychła śmierć nie pozwoliła znakomitemu tłumaczowi doczekać się ogłoszenia pracy drukiem: podjął się tego Antoni Edward Odyniec.

— Wyszło: Natura wilka wyciąga z lasu, monodramat wierszem z dodatkiem garstki nowych poezyi, Władysława Syrokomi.

Nakładem **Ernesta Rehfelda** w Poznaniu przy Starym Rynku 77 wyszło i przez **wszystkie księgarnie** jest do nabycia: **Tabelle** ułatwiające redukcją ceny zboża dla W. Ks. Poznańskiego. Poznań, 1857. [510]

Prawdziwa amerykańska kukurudza „koński ząb“.

Niniejszem donoszę moim odbiorcom, że wyżej wymienione nasienie już nadeszło, a prosząc o łaskawe odebranie zamówionych ilości, oczekuję dalszych obstałunków.

Poznań, dnia 20 marca 1860.

[511]

Teodor Baarth.

Aukcyja mebli.

Z upoważnienia król. sądu powiatowego sprzedawac będę w środę dnia 21 marca od 9 godziny przed południem przez publiczną licytacją przy Starym Rynku nr. 55

do masy konkursowej Meyera Cohna należący skład mebli,

składający się z mebli mahoniowych, brzoźowych i olszowych, jako to: stoły, krzeselka, sofy, zwierciadła, szafy, komody, łóżka, umywalnie itd.

Lipschitz,
komisarz aukcyjny.

[502]

Dom. Choryń ma na sprzedaż zdrowe **cebulane kartofle**. [440]

Obwieszczenie.

Spodzielając się iż się przysłuży J. Panom posiadzieliom fabryk gorzałczanych skoro im zwróce uwagę na dzieło wydane przez nadkontrolera pana Glaesera w mieście Sycowie (Polska Wartenberg) w Szlasku a w jego zakładzie odebrać mogące pod tytułem:

„Fabrykacya praktyczna okowity w związku z prawami tyczącami się opłaty podatków i przepisów administracyjnych z ilustracyami 34 do dzieła należącami.“

„Der praktische Brandweinbren-

neri-Betrieb in Verbindung mit den betreffenden Steuergesetzen und Verwaltungsvorschriften mit 34 in den Text gedruckten Abbildungen.“

pozwalam sobie obwieścić następnie:

Książka ta w cenie 1 tal. obejmuje i wskazuje w czystym i wyraźnym sposobie fabrykacyą gorzelną w wszystkich szczegółach i momentach operacyjnych daleko dokładniej jak większa część obszerniejszych dzieł równego rodzaju, z którego powodu ze znaczną korzyścią i wielką interesownością używałem pomyślnie tak korzyść przynoszące objaśnienie tego proceduru, iż każdemu właścicielowi gorzelnii i administratorowi takowych szczerze rzeczzone dzieło zalecić mogę, zwłaszcza że takowe co do stosunków podatkowych dostateczne objaśnienie udziela. Przez tego samego autora przed niedawnym czasem wydane zostało także dzieło tyczące się zacieru materyału i przysposobienie młodzi, które nietylko jest bardzo pouczające, lecz i wskazuje nadto nowy sposób przysposobienia młodzi i pędzenie z korzyścią podług wynalazków najnowszych okowity.

Grunwitz w lutym 1860.

von Minckwitz,
właściciel gorzelnii.

[482]

Za duszę s. p. jenerała **Skrzyneckiego** odbędzie się w kościele parafialnym w Czarnkowie nabożeństwo żałobne w czwartek dnia 22 b. m. o godzinie 10 z rana. [509]

Obwieszczenie.

Dobra rycerskie Orchowo, w powiecie Mogilińskim, do Nepomuceny z Szczanieckich Moraczewskiej należące, oszacowane przez landszafte na 128,033 Tal. 10 sgr, 7 fen. wedle taxy mogaciej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 21 Września 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane. Wierzyście, którzy względem prentensyi realnej, z księgi hipotecznej się niewykazującej, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Trzemeszno, dnia 2 lutego 1860.
Król. Sąd Powiatowy.
Wydział pierwszy. [317]

Trzycalowe **dębowe blochy** po 5 sgr. łokieć są do nabycia u **L. Masłowskiego** Butelska ulica nr. 15. [514]

